

Estonia ostrzega o możliwym zamknięciu granicy z Rosją

16 lutego 2024

Podczas wyjazdu z Estonii Rosjanom zaczęto wręczać ulotki z ostrzeżeniem o możliwym zamknięciu granicy. Tallin, podobnie jak władze fińskie, oskarżały Rosję o zaostrzenie kryzysu migracyjnego, ale Moskwa negowała takie zarzuty. Estońscy strażnicy graniczni zaczęli wręczać Rosjanom ulotki z ostrzeżeniem, że granicę estońsko-rosyjską można wkrótce zamknąć. Obecnie taka informacja jest zamieszczona na stronie estońskiego departamentu policji.



„W ostatnich tygodniach Rosja celowo kierowała na granicę estońską grupy obcokrajowców, nieposiadających legalnego prawa do wjazdu do Unii Europejskiej. Jeśli ta działalność będzie kontynuowana, będziemy zmuszeni zamknąć przejścia graniczne w celu ochrony narodowej bezpieczeństwa i porządku publicznego, tak jak to już zostało zrobione w Finlandii z powodu presji migracyjnej” – czytamy w komunikacie.

Ulotki z takim ostrzeżeniem wręczano Rosjanom podczas wyjazdu z Estonii przez Narwę. W departamencie policji ostrzegli, że w przypadku zamknięcia tego przejścia granicznego trasa wjazdu do kraju może wydłużyć się o kilkaset kilometrów.

Pod koniec listopada estońscy strażnicy graniczni zaczęli instalować betonowe bloki, znane jako „zęby smoka”, na przejściu granicznym w Narwie. Władze już wtedy nie wykluczały zamknięcia KPP w związku z zaostrzeniem sytuacji migracyjnej. Jak twierdzono w estońskiej służbie granicznej, te środki są konieczne dla „ochrony narodowego bezpieczeństwa i porządku publicznego” w kraju.

Wcześniej zamknięcie granicy z Rosją nie wykluczali również

przedstawiciele Łotwy. Według Rihardsa Kozlovskisa, ministra spraw wewnętrznych, taka decyzja zostanie podjęta, „jeśli sytuacja radykalnie się zmieni i pojawi się zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego”. Jednak Litwa nie widziała podstaw do zamknięcia granicy z Rosją.

Kryzys migracyjny na zachodnich granicach Rosji trwa od kilku miesięcy. Pierwszym krajem, który ogłosił zamknięcie przejść granicznych z Rosją, była Finlandia. Początkowo zamknięto kilka punktów kontrolnych, ale do grudnia władze podjęły decyzję o całkowitym zamknięciu granicy. Estońscy strażnicy graniczni związaali napływ uchodźców z faktem, że, według ich informacji, rosyjscy koledzy przepuszczali ludzi na przygraniczną strefę bez wizy Schengen. Strona rosyjska twierdziła, że „nie ma możliwości przeszkadzania obywatelom krajów trzecich w przyjeździe do granicy fińskiej”. „Przejściami granicznymi korzystają ci, którzy mają do tego legalne prawo, i w tym zakresie nasi strażnicy graniczni w pełni przestrzegają wszystkich swoich instrukcji służbowych” – podkreślał rzecznik prasowy prezydenta Dmitrij Pieskow.

Zaznaczył również, że w Kremlu nie mogą wpływać na decyzje Helsinek, ponieważ obecnie „nie ma takiego dialogu” między Rosją a Finlandią. „Żałujemy, że zamiast tych stosunków pojawiła się wyłącznie rusofobiczna pozycja, którą obecnie przyjmują przywódcy naszego sąsiadującego kraju” – powiedział Pieskow”.

Autorstwo: Adam Północny

Źródło: WolneMedia.net